

Sygn. akt I ACa 778/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Krzysztof Chojnowski SO del. Małgorzata Mikos - Bednarz (spr.)
Protokolant	:	Monika Jaroszko

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2020 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. H. i I. H.**

przeciwko **A. D.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 22 marca 2019 r. sygn. akt I C 233/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) **zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 4.500 (cztery tysiące pięćset) zł;**
- b) **w pozostałej części powództwo oddala;**
- c) **zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 15 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

II. w pozostałej części apelację oddala;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 61,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym na rzecz powoda A. H. kwotę 54 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(...)

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 marca 2019 r. wydanym w sprawie sygn. akt I C 233/18 Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo A. H. i I. H. skierowane przeciwko pozwanemu A. D. o zapłatę kwoty 950.000 zł tytułem odszkodowania.

Powodowie w uzasadnieniu pozwu, wskazali że kwota której dochodzą od pozwanego – radcy prawnego, wynika z tego że pozwany pozbawił ich możliwości dochodzenia rekompensaty finansowej za utracone gospodarstwo rolne, bowiem zaniechał prowadzenia sprawy odszkodowawczej z tytułu niezgodnego z prawem przejęcia ich nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym. Powodowie podnosili w uzasadnieniu pozwu, że pozwany brakiem działania, opieszałością doprowadził do utraty terminów, zaniechał podjęcia kroków prawnych, nie zwrócił dokumentacji przekazanej pozwanemu jako pełnomocnikowi, że utracili możliwość dochodzenia odszkodowania na drodze sądowej zlicytowanego rodzinnego gospodarstwa za kwotę 57.000 zł, a które w ich ocenie było warte 950.000 zł. Twierdzili, iż pozwany A. D. zapewnił ich, że wdroży sprawę na drogę postępowania sądowego, ale tego nie uczynił.

Pozwany A. D. w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa, w uzasadnieniu wskazując, że nie znał powodów w czasie, gdy nastąpiło przejęcie ich gospodarstwa, nie ma wiedzy o okolicznościach przejęcia gospodarstwa. Twierdził również, że powodowie nie zlecili mu „zwrotu gospodarstwa” ani „odszkodowania” gdyż ewentualne żądanie było przedawniane. Wskazał, że pomagał jedynie pisać powodowi liczne pisma do firm, które wysuwały do niego roszczenia jako dłużnika, a wszelkie dokumenty oddał powodom i nigdy nie zobowiązywał się, że wniesie sprawę do S.. Konsekwentnie podnosił także, iż nie wiadomo w jaki sposób zostało wyliczone roszczenie wskazane w pozwie.

Sąd Okręgowy negatywne dla powodów orzeczenie oparł na ustaleniach faktycznych wynikających z pism załączonych przez strony i poczynił poniższe oceny prawne:

Przeciwko powodowi A. H. komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Świeciu, prowadził postępowanie egzekucyjne w sprawie Km 331/97 o zapłatę nieznacznej kwoty 3.500 zł tytułem należności głównej, powiększonej o koszty procesu i opłaty egzekucyjnej. Dalej Sąd Okręgowy przywołał treści korespondencji powodów kierowanej do pozwanego i tak:

- w piśmie z dnia 05.10.2016 r. powodowie zażądali od pozwanego zwrotu przekazanej mu dokumentacji oraz wezwali do wykazania, iż zajął się z należyłą starannością ich sprawą.

- w piśmie z dnia 28.02.2017 r. powodowie wezwali pozwanego do udzielenia na piśmie informacji co do stanu zaawansowania sprawy którą mu zlecili, a w przypadku nie podjęcia działań do których się zobowiązał, wezwali go do zwrotu zaliczki w kwocie 4.500 zł i dokumentacji, oraz zastrzegli, iż w przypadku dalszej zwłoki będą zmuszeni do wystąpienia na drogę sądową o zadośćuczynienie do wysokości wartości utraconego majątku.

- w piśmie z dnia 05.06.2017 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty 950.000 zł w związku ze stratą jaką ponieśli w wyniku zaniechania przez pozwanego prowadzenia sprawy majątkowej i w wyniku czego utracili wszystkie terminy do wznowienia postępowania odszkodowawczego przed sądem, co w konsekwencji uniemożliwiło im odzyskanie majątku lub rekompensaty finansowej za nieprawidłowe działanie wymiaru sprawiedliwości. W piśmie tym powodowie wskazali, że pozwany nie wszczął postępowania sądowego ani nie zwrócił im dokumentów.

Pozwany A. D. wykonuje zawód radcy prawnego.

Co do działań pozwanego Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany redagował pisma powoda A. H. kierowane do komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Świeciu dotyczące m.in. wydania zaświadczenia o zakończeniu postępowania egzekucyjnego, a komornik udzielał informacji bezpośrednio na adres powodów.

Sąd Okręgowy ustalił również, że Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych wystąpił do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Radców Prawnych w O. z wnioskiem z dnia 10.04.2018 r. o ukaranie karą dyscyplinarną upomnienia A. D. za to, że w okresie od 2015 r. do 2016 r. będąc pełnomocnikiem A. H. wykazał się brakiem

należytej staranności w prowadzeniu spraw swego mocodawcy tj. na żądanie klienta nie informował go o przebiegu prowadzonych spraw i ich wyniku oraz w okresie od 2015 r. do 2016 r. będąc pełnomocnikiem A. H. nie wydał na żądanie swojego mocodawcy, po zakończeniu stosunku prawnego, otrzymanych dokumentów oraz pism procesowych w sprawach, które prowadził. Jak ostatecznie zakończyło się powyższe postępowanie, żadna ze stron nie wskazywała.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd I instancji stwierdził, że roszczenie powodów nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem powodowie nie udowodnili swego roszczenia ani co do zasady ani co do wysokości.

Ze sformułowania pozwu Sąd wywnioskował, iż powodowie dochodzą swego roszczenia z umowy zlecenia, która miała ich łączyć z pozwanym i przywołał uregulowanie art. 734 § 1 k.c. i art. 471-472 k.c. i doszedł do konkluzji, że powodowie nie wykazali żadnymi dowodami jakie czynności - w ramach umowy zlecenia - wykonać miał pozwany A. D., czy zobowiązany był do oceny zasadności wszczęcia czy też do wszczęcia postępowania sądowego w przedmiocie zwrotu zlicytowanej nieruchomości powodów, czy do wszczęcia postępowania o odszkodowanie za utratę nieruchomości czy też zobowiązany był do oceny zasadności wniesienia skargi o wznowienie postępowania, czy też do wniesienia skargi do organów międzynarodowych.

Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, powodowie nie wykazali czy w następstwie ewentualnego zaniechania pozwanego ponieśli jakąkolwiek szkodę, czy realny był zwrot nieruchomości bądź uzyskanie odszkodowania i czy to zaniechanie pozwanego faktycznie doprowadziło do utraty możliwości odzyskania nieruchomości bądź odszkodowania, czy sama licytacja nieruchomości nastąpiła z uchybieniem jakichkolwiek przepisów prawa. Powodowie nie wykazali również wysokości szkody w kwocie 950.000 zł, którą mieliby ponieść na skutek zaniechania pozwanego.

W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że skoro nie zostało wykazane ani jakie czynności miał podjąć pozwany na zlecenie powodów, ani jakich zaniechań się dopuścił, ani czy powodowie doznali szkody, ani jaki jest związek przyczynowy między ewentualnymi zaniechaniami pozwanego a szkodą powodów, powództwo podlegało oddaleniu.

Za bezprzedmiotowy w ocenie Sądu I instancji, wobec braku jakichkolwiek dowodów zgłoszonych przez powodów, był wniosek pozwanego o przesłuchiwanie w charakterze świadków komorników prowadzących postępowania egzekucyjne przeciwko powodowi i dołączania akt jednego z postępowań egzekucyjnych, bowiem dowody na poparcie swych twierdzeń winni zgłaszać powodowie, a nie pozwany poszukiwać osób ewentualnie odpowiedzialnych za nieudowodnioną szkodę powodów.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 marca 2019 r. wywiedli samodzielnie powodowie, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o zmianę wyroku i uwzględnienie żądania pozwu.

Wnioski apelacyjne oparte zostały na poniższych zarzutach:

1. naruszenia prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez zaniechanie zbadania zgodnego zamiaru stron i celów umowy zlecenia zawartej pomiędzy powodami a pozwanym i w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miały wpływ na treść orzeczenia tj.:
 - a) art. 232 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów z urzędu na okoliczności: wyrządzenia powodom szkody w kwocie 950.00 zł w wyniku działalności organów egzekucyjnych, zobowiązania się pozwanego do wystąpienia na drogę sądową o zapłatę na rzecz powodów odszkodowania w/w kwocie, zaniechania przez pozwanego czynności, czego skutkiem był upływ terminu do skorzystania z instytucji prawnych w zakresie odszkodowania na w/w kwotę – pomimo tego, że stan faktyczny, zasady współżycia społecznego i nieporadność życiowa powodów uzasadniały przeprowadzenie dowodów z urzędu;

b) art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez brak uwzględnienia wniosków dowodowych pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadków komorników na okoliczności wskazane przez pozwanego.

Na rozprawie apelacyjnej do udziału w sprawie w charakterze pełnomocnika procesowego powoda A. H. warunkowo dopuszczono zawodowego pełnomocnika – radcę prawnego, który popierając samodzielną apelację powodów, wskazał że powodom należy się co najmniej zwrot wynagrodzenia, które pozwany otrzymał od powodów oraz 100.000 zł odszkodowania „za zaginione akta”.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powodów tylko w nieznacznym zakresie była uzasadniona, natomiast w zasadniczej części zaskarżenia apelacja podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada swobodę jurysdykcyjną i kompetencję do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Merytoryczny charakter orzekania sądu II instancji polega więc na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, poczynione w oparciu o ubogi materiał dowodowy przedstawiony przez strony sporu, a ograniczony do wzajemnej korespondencji stron.

Na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wyraża jednak nieco odmienną ocenę zasadności powództwa uznając, że jest ono w nieznacznym zakresie usprawiedliwione,

a mianowicie co do kwoty 4.500 zł. Sąd Apelacyjny ponownie oceniając żądanie pozwu i mierny materiał dowodowy doszedł do przekonania, że żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 4.500 zł wskazywanej w pismach powodów (z dnia 5.10.2016r., z dnia 28.02.2017r. i z dnia 5.06.2017r. k. 6-8 akt) jako częściowe wynagrodzenie przekazane pozwanemu w ratach. Pozwany A. D. ani w odpowiedzi na pozew ani też w żadnym piśmie kierowanym do powodów nie zaprzeczył aby taką kwotę tytułem częściowego wynagrodzenia otrzymał.

A skoro obrona pozwanego przed żądaniem pozwu zasadza się na kwestionowaniu przyjęcia od powodów zlecenia przeprowadzenia ich sprawy o uzyskanie odszkodowania za zlicytowane gospodarstwo rolne, to brak jest podstaw aby pozwany otrzymane wynagrodzenie (częściowe) zatrzymał.

Pozwany jako profesjonalista – radca prawny w relacjach zawodowych wobec powodów w zakresie otrzymanej kwoty 4.5000 zł nie zachował należytej staranności wynikającej z K. Etyki Radcy Prawnego ustalonego uchwałą nr. (...) Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. Kodeks Etyki Radcy Prawnego w rozdziale traktującym o stosunkach z klientem (w art. 43 - 46) wyraźnie wskazuje, że radca prawny nie może podjąć się prowadzenia sprawy, jeśli nie otrzyma zlecenia od klienta. Podejmując się świadczenia pomocy prawnej, radca prawny obowiązany jest przed przystąpieniem do czynności zawodowych ustalić z klientem zakres usługi, wysokość honorarium lub sposób jego wyliczenia, a także zasady ponoszenia opłat i wydatków. Radca prawny, na żądanie klienta, obowiązany jest informować go o przebiegu sprawy i jej wyniku, a w szczególności o skutkach podejmowanych czynności procesowych. Radca prawny obowiązany jest uzyskać zgodę klienta na dokonanie czynności procesowych obejmujących między innymi in. wniesienie pozwu. Radca prawny powinien przedstawić klientowi informację o bezzasadności lub niecelowości wnoszenia środka odwoławczego od orzeczenia kończącego sprawę w danej instancji. Stosunki pomiędzy radcą prawnym a klientem powinny być oparte na zaufaniu. Utrata zaufania może być podstawą wypowiedzenia pełnomocnictwa przez radcę prawnego. Radca prawny nie może odmówić wydania klientowi na jego wniosek, po zakończeniu stosunku prawnego na podstawie którego prowadził sprawę, otrzymanych od niego

dokumentów oraz pism procesowych w sprawach, które prowadził. Radca prawny nie może uzależniać wydania tych dokumentów od uregulowania przez klienta należności.

Te podstawowe zasady dobrej praktyki, etyki zawodowej, profesjonalnej obsługi prawnej, nie zostały przez pozwanego – radcę prawnego zachowane. Pozwany w sposób profesjonalny nie ustalił ze zleceniodawcami zakresu świadczonej pomocy prawnej, nie zadbał o otrzymanie zlecenia w formie pisemnej, nie poinformował powodów o szansach procesowych na uzyskanie odszkodowania za czynności komornicze z lat 90- tych. A treść pism składanych w niniejszej sprawie, w której pozwany – radca prawny, broni własnych interesów, dodatkowo przekonuje, że nie posiadał wystarczającej wiedzy aby spełnić oczekiwania powodów i w ich imieniu skorzystać z krajowych nadzwyczajnych środków zaskarżenia czy też odwołać się do europejskich organów sprawiedliwości.

W tych okolicznościach w kategoriach szkody materialnej poniesionej przez powodów należało przyjąć tylko kwotę 4.500 zł, którą pozwany otrzymał na poczet wynagrodzenia za pomoc prawną. I tylko w tym zakresie tj. zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kwoty 4.500 zł orzeczenie apelacyjne mogło mieć charakter reformatoryjny w odniesieniu do orzeczenia Sądu I instancji, który powództwo A. i I. H. w całości oddalił.

W ocenie Sądu Apelacyjnego profesjonalizm i rzetelność zawodowa wymagały od radcy prawnego dokładnego zgromadzenia wszelkich informacji związanych z oczekiwaniami powodów (od jakiego podmiotu i w jakiej wysokości i z jakiego tytułu żądają tak znacznego odszkodowania), a następnie wnikliwego i profesjonalnego rozważenia (w oparciu o obowiązujące przepisy) celowości i szans na wywiedzenie sprawy - mając na względzie naczelną zasadę działania na korzyść klienta i nie narażania go na zbędne wydatki.

Pozwany –radca prawny nawiązując zawodowe relacje z powodami powinien udzielić powodom rzetelnej i fachowej informacji co do szans powodzenia sprawy, a nie stwarzać tylko powodom nadziei na zaspokojenie ich oczekiwań związanych z odzyskaniem zlicytowanego gospodarstwa rolnego w latach 90- tych, bądź szans na uzyskanie jego równowartości, ocenianej przez powodów na kwotę 950.000 zł.

Stanowisko radcy prawnego, nie powinno mieć życzeniowego charakteru zgodnego ze stanowiskiem zleceniodawcy. Pozwany jako zawodowy pełnomocnik oceniając, że żądania powodów są nierealne czy skazane na niepowodzenie nie powinien narażać powodów na niepotrzebne koszty (w tym wypadku wynagrodzenia pełnomocnika), winien przekonać powodów, używając argumentów prawnych, a nie tylko populistycznie utwierdzać powodów w słuszności ich roszczeń.

Rola radcy prawnego nie może się sprowadzać do bezrefleksyjnego realizowania woli strony. Od radcy prawnego wymaga się samodzielnego działania - opartego na fachowej wiedzy i doświadczeniu zawodowym. To radca winien instruować klienta co do zasadności i potrzeby podjęcia określonych działań. W sytuacji zaś, gdy klient nie przyjmuje do wiadomości racjonalnych argumentów i koniecznie chce podjąć określone kroki prawne, radca ma prawo odmówić przyjęcia zlecenia, bądź też - działając w dobrze pojętym interesie własnym - zobligować klienta do stosownego oświadczenia na piśmie, wtedy pełnomocnik miałby potwierdzenie na to, że określone działania - pomimo ich nieskuteczności, czy wręcz szkodliwości - zostały podjęte na wyraźne życzenie klienta, po wcześniejszym poinformowaniu go o przewidywalnych konsekwencjach. Taka ostrożność z jednej strony zabezpiecza pozycję radcy prawnego, z drugiej zaś świadczy o jego profesjonalizmie.(w oparciu o uzasadnienie wyroku Sąd Apelacyjny w Białymstoku z dnia 14 luty 2018 r. sygn. akt I AGa 30/18).

W tych okolicznościach – w ocenie Sądu Apelacyjnego – pozwanemu radcy prawnemu A. D. należało przypisać brak należytej staranności, ale tylko w zakresie szkody którą powodowie ponieśli na łączną kwotę 4.500 zł przekazanego pozwanemu w ratach wynagrodzenia.

Oceny tej nie zmienia fakt, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w O. złożył 10.04.2018r. wniosek o ukaranie pozwanego – radcy prawnego karą dyscyplinarną upomnienia, bowiem po pierwsze żadna ze stron nie wskazuje jaki finalnie to postępowanie się zakończyło, a po drugie sąd cywilny ma prawo do własnej

oceny kwestii należytej staranności profesjonalnego pełnomocnika w konkretnej sprawie niezależnie od wyników postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny nie podziela natomiast stanowiska strony powodowej, wyrażonej w pozwie, w samodzielnej apelacji i bez przekonania podtrzymywanej na rozprawie apelacyjnej przez ustanowionego na tym etapie zawodowego pełnomocnika – radcę prawnego, co do zasadności i wysokości żądanego od pozwanego odszkodowania, opartego na założeniu, że „z powodu zaniechania przez pozwanego prowadzenia sprawy odszkodowawczej z tytułu niezgodnego z prawem przejęcia nieruchomości” powodowie „zostali pozbawieni dochodzenia rekompensaty finansowej w kwocie 950.000 zł za utracone gospodarstwo rolne”.

Słusznie przyjął Sąd I instancji, że nie zostały wykazane przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. I to słuszne założenie Sądu Okręgowego, nie zostało skutecznie zanegowane w złożonym środku odwoławczym. Zarzuty apelacyjne są nietrafne, a zawodowy pełnomocnik powodów na rozprawie apelacyjnej nie podniósł żadnych jurydycznych argumentów, motywujących Sąd odwoławczy do zmiany zaskarżonego wyroku ponad kwotę 4.500 zł, a tym bardziej nie podniósł argumentów prawnych wskazujących na potrzebę uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że na stronie, która domaga się od pełnomocnika odszkodowania za jego czynności zawodowe lub ich zaniechanie (jak wywodzą powodowie) ciąży obowiązek wykazania, że przy dochowaniu przez pełnomocnika należytej zawodowej staranności strona powodowa miała szanse na wygranie ewentualnego sporu i odzyskanie zlicytowanego gospodarstwa rolnego lub jego równowartość w wysokości 950.000 zł.

To stanowisko Sądu I instancji ma swoje umocowanie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2017 r. wydanym w sprawie II CSK 749/16, w który wskazano, że pełnomocnik nie odpowiada wobec mocodawcy za negatywny wynik postępowania. Nawiązany między nimi stosunek prawny nie ma bowiem cech umowy rezultatu tylko starannego działania. Dla przyjęcia jego odpowiedzialności odszkodowawczej nie wystarczy wykazanie niezachowania należytej staranności zawodowej, ale konieczne jest udowodnienie, że istniało wysokie prawdopodobieństwo uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia, zaprzepaszczone wyłącznie z przyczyn leżących po stronie pełnomocnika.

A w stanie faktycznym niniejszej sprawy poza własnym subiektywnym przekonaniem, o słuszności swoich żądań i kilku pism skierowanych do pozwanego na przełomie lat 2016-2017, powodowie nie byli w stanie wykazać do jakich czynności zobowiązał się pozwany, jakie swoje obowiązki zawodowe zaniedbał i które to skutkowały po ich stronie szkodą w wysokości dochodzonej pozwem i żądanej w apelacji.

W judykaturze utrwalilo się stanowisko, zgodnie z którym radca prawny nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej za samo „przegranie sprawy”, natomiast odpowiada za szkody powstałe na skutek niezachowania należytej staranności przy podejmowaniu czynności zawodowych. Jeżeli odszkodowanie ma obejmować straty mocodawcy wynikające z porażki w postępowaniu, to koniecznym jest udowodnienie, że gdyby pełnomocnik nie popełnił rażących błędów, to istniały realne i znaczne szanse na wygranie sprawy. Zauważa się przy tym, iż dla przypisania radcy prawnemu odpowiedzialności odszkodowawczej niezbędne jest powstanie wymiernej szkody majątkowej – nie wystarczy więc jedynie wykazanie, iż zaniedbał wymaganej aktywności procesowej. Wskazuje się również, że pełnomocnik może ponosić odpowiedzialność jedynie za własne błędy, nie zaś za zaniedbania swego mocodawcy.

Powodowie dochodząc od pozwanego – radcy prawnego odszkodowania w kwocie 950.000 zł, w kwocie hipotetycznej opartej przez powodów na założeniu, że taką wartość miało ich gospodarstwo rolne, które zostało zlicytowane za kwotę zaniżoną bowiem za 57.000 zł, powinni byli udowodnić, że mieli duże szanse na wygranie sprawy przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie za błędny komornicze. Powodowie natomiast odpowiedzialność za hipotetyczne błędy komornicze przenoszą bezpośrednio na pozwanego, twierdząc, że z powodu jego bezczynności ponieśli szkodę w kwocie 950.000 zł. Jest to rozumowanie nieuprawnione i nie udowodnione, a roszczenie powodów skierowane

przeciwko pozwanemu, w którym wskazują na szkodę w kwocie 950.000 zł ma charakter jedynie hipotetyczny, życzeniowy ale na pewno nie realny.

Powodowie nie udowodnili, że dochodzona kwota stanowi ich uszczerbek majątkowy będący następstwem zaniechania ze strony pozwanego, nie wykazali spełnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanego uregulowanych w art. 471 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. i w zw. z art. 355 § 2 k.c. Powodowie domagając się naprawienia szkody z tytułu nienależytego wykonania usługi prawnej, powinni byli wykazać, że gdyby nie uchybienia zawodowe pozwanego, to w następstwie zainicjowania postępowania sądowego przed sądami krajowymi (lub unijnymi) uzyskaliby korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, że z powodu zaniechania ze strony pozwanego ponieśli szkodę w wysokości 950.000 zł i że pomiędzy zaniechaniem ze strony pozwanego a szkodą zachodzi związek przyczynowo – skutkowy. Konieczne było także wykazanie konkretnej szkody doznanej przez mocodawcę na skutek zaniechań pełnomocnika.

I jak przyjmuje się w orzecznictwie sądowym nawet samo wykazanie nienależytego wykonania zobowiązania nie jest warunkiem wystarczającym do ustalenia odpowiedzialności pozwanego – radcy prawnego. Jest ona bowiem uzależniona od spełnienia wszystkich przesłanek, tj. wykazania szkody oraz związku przyczynowego między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a szkodą.

(w oparciu o wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2013r. (...) 210/12 i wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku: z dnia 29 stycznia 2016r. I ACa 889/15, z dnia 19 grudnia 2014r. I ACa 639/14, z dnia 21 stycznia 2015r, I ACa 680/14 i z dnia 11 czerwca 2014r, I ACa 158/14).

Odnosząc się zaś do zarzutów apelacyjnych naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 65 § 2 k.c.) i przepisów prawa procesowego (art. 323 k.p.c., oraz art. 217 § 1 k.p.c. (aktualnie uchylonego) w zw. z art. 227 k.p.c. w zakresie podniesionym w apelacji powodów, stwierdzić należy że nie mogą skutkować zmianą zaskarżonego wyroku w postulowanym w apelacji kierunku.

Zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. oparty został na stwierdzeniu że Sąd I instancji niewłaściwie go zastosował tj. zaniechał zbadania zgodnego zamiaru stron i celów umowy zlecenia zawartej pomiędzy powodami a pozwanym i w konsekwencji poczynił błędne ustalenia faktyczne. Jest to zarzut z założenia błędny. Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Bowiem po pierwsze, Sąd I instancji nie mógł opierać się na dosłownym brzmieniu umowy, bowiem strony nie zadbały o to aby umowa miała charakter pisemny.

Po drugie, nie udzielono pozwanemu pełnomocnictwa procesowego, bowiem tylko wówczas Sąd mógłby zakres czynności zleconych pozwanemu wyinterpretować z treści pełnomocnictwa procesowego określonego w art. 91-92 k.p.c.

Po trzecie, apelujący nie wskazywali i w apelacji również nie wskazują, w oparciu o jakie dowodowy (skoro nie było zlecenia na piśmie ani pełnomocnictwa procesowego) Sąd miał ustalać zgodny zamiar stron i cel umowy zlecenia, skoro nawet nie zawnioskowano o dowody z przesłuchania stron.

W ocenie apelującego wpływ na treść orzeczenia miało także naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 232 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów z urzędu na okoliczności: wyrządzenia powodom szkody w kwocie 950.00 zł w wyniku działalności organów egzekucyjnych, zobowiązania się pozwanego do wystąpienia na drogę sądową o zapłatę na rzecz powodów odszkodowania w/w kwocie, zaniechania przez pozwanego czynności, czego skutkiem był upływ terminu do skorzystania z instytucji prawnych w zakresie odszkodowania na w/w kwotę.

Taki zarzut apelacyjny jest próbą przerwania na Sąd poszukiwania w zastępstwie powodów, wszelkich dowodów odpowiedzialności pozwanego, zarówno co do szkody, związku przyczynowo - skutkowego, treści zobowiązania przyjętego przez pozwanego a nawet nienależytego wykonania zobowiązania.

Jak już wielokrotnie wypowiadał się Sąd Apelacyjny w Białymstoku (w wyrokach z dnia 19 lipca 2019 r. I ACa 63/19, z dnia 25 października 2019 r. I AGa 190/18 i z dnia 21 marca 2019 r. I AGa 156/18) art. 6 k.c. określa reguły dowodzenia, tj. przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, przy czym sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz nie jest zobowiązany do zarządzania dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne.

Działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu niewskazanego przez stronę jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach i przy rozważeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Wskazuje się, że skorzystanie przez sąd z przewidzianego w powyższym przepisie uprawnienia (stanowiącego wyłom w zasadzie kontradiktoryjności procesu) jest odstępstwem od reguły procesowej i powinno być stosowane w uzasadnionych sytuacjach procesowych. Prawo sądu do przeprowadzania dowodu z urzędu w żadnym wypadku nie może służyć usuwaniu skutków uchybień procesowych stron. Obowiązki procesowe stron wynikają z art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. i obciążają stronę niezależnie od tego, czy korzysta ona z profesjonalnego zastępstwa procesowego czy też działa w procesie samodzielnie. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez strony jedynie w sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze. Sąd nie może zastąpić własnym działaniem beczynności dowodowej stron.

Z całą stanowczością także w stanie faktyczno – prawnym niniejszej sprawy stwierdzić należy, że prawo sądu do przeprowadzania dowodu z urzędu w żadnym wypadku nie może służyć usuwaniu skutków uchybień procesowych stron. Sąd orzekający nie ma bowiem obowiązku podejmowania określonych czynności z urzędu niejako wyręczając stronę. To rolę procesową strony jest udowodnienie swojego żądania, nie jest wystarczające życzeniowe przedstawienie żądania i oczekiwania, że Sąd, który ma być arbitrem w sporze, podejmie czynności procesowe za stronę.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. (nota bene uchylonego ostatnią nowelizacją k.p.c. z dnia 4 lipca 2019 r. Dz.U.2019.1469), w zw. z art. 227 k.p.c. gdzie zarzuca się Sądowi I Instancji nieuwzględnienie wniosków dowodowych pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadków komorników na okoliczności wskazane przez pozwanego, również należy wskazać na ich nietrafność.

Uchylony przepis art. 217 k.p.c. określał czasowe ramy powoływania przez stronę okoliczności faktycznych i zgłaszania wniosków dowodowych, przy czym § 1 przepisu odnosił się do stron procesowych, określając ich uprawnienia i obowiązki w postępowaniu dowodowym. Nakładał na strony, między innymi, obowiązek przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów w określonym czasie i pod określonymi rygorami procesowymi. Nie odnosił się natomiast do sądu i nie określał ani uprawnień ani obowiązków Sądu, a zatem nie mógł być przez Sąd naruszony, podobnie jak i art. 227 k.p.c., który określa jedynie jakie fakty mogą być przedmiotem dowodu.

Strona powodowa mogłaby zasadnie wskazywać na naruszenia art. 217 k.p.c. tylko wtedy gdyby Sąd Okręgowy pominął czy oddalił środki dowodowego powołane i zgłoszone przez powodów w pozwie czy też na dalszym etapie postępowania. Natomiast strona, która nie zgłasza wniosków dowodowych, nie może skutecznie w postępowaniu odwoławczym zarzucać Sądowi naruszenia art. 217 k.p.c.

A w stanie faktycznym sprawy poddanej pod osąd, powodowie nie zgłaszali żadnych wniosków dowodowych, nie wnioskowali nawet o dowód z przesłuchania stron.

Twierdzenie więc w apelacji, że Sąd Okręgowy powinien dopuścić dowód zawnioskowany przez przeciwnika procesowego (pozwanego) z przesłuchania komorników na okoliczności wskazane przez pozwanego, nie byłoby korzystne procesowo dla pozwanych. Bowiem pozwany wnioskuje o przesłuchanie komorników na okoliczności korespondencji wysyłanej do komorników przez powoda i na okoliczność „jego stanu wiedzy w tej sprawie”.

Po pierwsze, są to okoliczności nieistotne z procesowego i dowodowego punktu widzenia w sprawie o odszkodowanie skierowanej przeciwko pozwanemu jako radcy prawnemu, który w ocenie apelujących zaniechał zainicjowania procesu sądowego narażając ich na szkodę w kwocie 950.000 zł.

Po drugie, komornicy prowadzący egzekucję przeciwko powodowi (w latach 1997r.- data wynikająca z załączonego do pozwu wezwania komorniczego, 2015r. – data pisma komornika o zakończeniu postępowania komorniczego z dniem 1 października 2007r.) nie mogą mieć wiedzy na temat relacji i zobowiązań na linii powód/klient- pozwany/zawodowy pełnomocnik.

Ewentualny dowód z zeznań komorników, w żadnej mierze nie mógł wskazywać przesłanek odpowiedzialności pozwanego (tj. nienależytego wykonania zobowiązania, szkody i związku przyczynowego pomiędzy szkodą i nienależytym czy niestarannym zachowaniem się pozwanego przy świadczeniu powodowi pomocy prawnej).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

Zmiana orzeczenia Sądu I instancji w nieznacznym zakresie (bowiem na poziomie 0,5 %) skutkowałą zmodyfikowaniem rozstrzygnięcia także w zakresie kosztów procesu. O kosztach tych orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. (mając na względzie wysokość kosztów poniesionych przez powodów w I instancji w zakresie opłaty sądowej w części w której nie zostali zwolnieni oraz ich znacznej przegranej).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt. III wyroku

(sprostowanym postanowieniem z dnia 10 czerwca 2020 r.) na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 . rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Mając na uwadze to, że w postępowaniu apelacyjnym powodowie wygrali na poziomie 0,5%, ponieśli częściowo opłatę sądową od apelacji i na etapie postępowania apelacyjnego ustanowili zawodowego pełnomocnika. Sąd Apelacyjny orzekając o tych nieznacznym kwotowo kosztach procesu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym (gdzie strona powodowa była reprezentowana już przez zawodowego pełnomocnika) miał na względzie trudną sytuację materialną powodów oraz fakt, że na etapie obu instancji ponieśli znaczne koszty procesu.

Z uwagi na powyższą argumentację orzeczono jak w wyroku z dnia 5 czerwca 2020 r. (sprostowanego w pkt. III w zakresie kosztów apelacyjnych postanowieniem z dnia 10 czerwca 2020 r.).

(...)